

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Łowiczu w sprawie o sygn. akt I C 442/12 z powództwa E. G. przeciwko A. G. (1) o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 627,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 617,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniu, że umową z dnia 10 czerwca 1998r. sporządzoną przed notariuszem A. M. aktem notarialnym Rep. A Nr (...) E. G. darowała synowi J. G. i jego żonie A. G. (1) niezabudowaną nieruchomość położoną w miejscowości K. w powiecie (...), oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr (...) o obszarze 51 arów, dla której Sąd Rejonowy w Sochaczewie prowadzi księgę wieczystą (...) postanawiając, że przedmiot darowizny objęty będzie wspólnością ustawową małżonków. W tym okresie relacje pomiędzy stronami były dobre, rodziny powódki i pozwanej spotykały się na każde święta, dzieci pozwanej odwiedzały babcię. Gdy powódka była w szpitalu w S. pozwana odwiedziła ją. Z czasem w małżeństwie J. i A. G. (1) zaczęło dochodzić do konfliktów. W marcu 2006 roku A. G. (1) złożyła pozew o rozwód, który wycofała po zadeklarowaniu przez męża poprawy. Przed sprawą rozwodową E. G. po raz ostatni dzwoniła do synowej z pytaniem co się u nich dzieje i to była ostatnia rozmowa stron. Gdy ponownie chciała się skontaktować z synową A. G. (1) przekazała za pośrednictwem córki S. P., żeby się nie wtrącać. Relacje w małżeństwie J. i A. G. (1) nie uległy poprawie. W listopadzie 2006r. miało miejsce ostatnie spotkanie powódki z pozwaną. Gdy A. G. (1) zastała swojego męża w ich domku na działce w Z. z inną kobietą, do matki męża przywiozła jego rzeczy, komentując, aby powódka zabrała sobie syna, bo pozwana już go nie chce. Od około 7 lat pozwana A. G. (1) nie utrzymuje żadnych kontaktów z powódką, nie była u teściowej w ogóle. Deklaruje, że od teściowej osobiście nie ma żadnych pretensji, ale jest uprzedzona do całej rodziny byłego męża, której zarzuca brak jakiegokolwiek wsparcia, gdy rozpadało się jej małżeństwo. Nawet podczas pogrzebu teścia w 2008r. pozwana nie podeszła do powódki, aby złożyć jej kondolencje, nie odwiedziła jej, chociaż powódka po śmierci męża mieszkała sama w domu. (...) pozwanej od kilku lat nie odzywają się do powódki, nie zapraszają jej na żadne uroczystości rodzinne, np. na swoje osiemnastki i nie przychodzą na rodzinne uroczystości w rodzinie ojca, pomimo zaproszeń. Od momentu rozvodu rodziców synowie pozwanej nie byli u babki po tym, jak od matki dowiedzieli się, że babcia bardziej popierała stronę ojca. Od drugiego syna powódki A. G. (2) pozwana A. G. (1) i jej mąż J. G. otrzymali darowizną działkę w Z., przylegającą do działki, na której mieszka powódka. Gdy po rozwodzie pozwana przyjeżdżała na tę działkę nigdy nie odwiedziła powódki, chociaż chodziła do innych sąsiadów. Powódce sprawiało to przykrość i płakała z tego powodu, że pozwana się nią nie interesowała pomimo, że dostała taki majątek. Powódka E. G. ma obecnie 71 lat, od lat choruje reumatologicznie na zwyrodnienie stawów i na kręgosłup, porusza się o kulach. Leczy się także kardiologicznie i u pulmonologa. W ostatnich latach nie opuszcza swojego miejsca zamieszkania, bo bardzo się męczy. Po śmierci męża zachorowała na depresję. Dwa – cztery razy w miesiącu powódka ma wizyty u lekarzy, na które dowożą ją dzieci. Na leki i leczenie powódka wydaje około 500 złotych miesięcznie. Powódka otrzymuje rentę w wysokości 838,76 złotych miesięcznie. Mieszka wraz z córką i zięciem oraz korzysta z pomocy osobistej i finansowej sześciorga swoich dzieci oraz wnuków. Pismem z dnia 24 listopada 2012r. powódka E. G. odwołała darowiznę dokonaną na rzecz A. G. (1) przed notariuszem A. M. aktem notarialnym Rep. A Nr (...) z powodu niewdzięczności obdarowanej, która w sposób złośliwy odmawiała pomocy darczyńcy wiedząc, że pomocy tej potrzebuje oraz sprzeniewierzyła się wobec E. G. a przejawiając pogardliwą postawę, czego darczyńca nie jest w stanie wybaczyć a zatem nie stosuje się do obdarowanej art. 899 §1 k.c. Darczyńca wezwała A. G. (1) do stawienia się przed notariuszem A. M. w dniu 31 lipca 2012r. o godz. 13.45 celem sporządzenia aktu notarialnego. W odpowiedzi A. G. (1) pismem z dnia 30 lipca 2012r. oświadczyła, że nie dopuściła się względem powódki ani jej rodziny żadnej niewdzięczności i dlatego nie stawi się u notariusza. Przed Sądem Rejonowym w Sochaczewie toczy się sprawa z wniosku J. G. z udziałem A. G. (1) o podział majątku wspólnego, w której postępowanie zostało zawieszono do czasu prawomocnego zakończenia sprawy niniejszej. Do podziału zgłoszono m.in. nieruchomość w K., będąca przedmiotem darowizny z dnia 10 czerwca 1998r. Pozwana A. G.

(1) nadal nie utrzymuje żadnych osobistych relacji z powódką E. G., nie jest w konflikcie z teściową, ale nie utrzymuje z nią kontaktów ze względu na przykrości, jakich doznała od dzieci teściowej, które w trakcie rozwodu zeznawały przeciwko niej.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo, w świetle art. 898 § 1 k.c. i art. 899 § 3 k.c., nie zasługuje na uwzględnienie. Poczynione ustalenia pozwalają wprawdzie na przypisanie zachowaniu pozwanej względem powódki rażącej niewdzięczności wyrażającej się w całkowitym zerwaniu więzi osobistych z darczyńcą, braku jakiegokolwiek zainteresowania osobą darczyńcy, jej stanem zdrowia, ewentualnymi potrzebami wynikającymi z zaawansowanego wieku i niepełnosprawności. Niemniej jednak powódka prze kilka lat przed odwołaniem darowizny tolerowała taką sytuację a w ostatnim roku przed jej odwołaniem nie wydarzył się żaden szczególny incydent, który byłby innym- niezależnym od trwającego od lat braku kontaktu stron przejawem rażącej niewdzięczności pozwanej. W szczególności powódka nie udowodniła aby w ostatnim roku przed odwołaniem darowizny odmówiła powódce pomocy. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżąca zarzuciła naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w odmowie wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadka J. G. oraz samej powódki E. G. jedynie dlatego, iż są to osoby bliskie (syn i matka) oraz, że świadek rozwiódł się z pozwaną i regulują swoje sprawy majątkowe, chociaż zeznania ich są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że roszczenie uległo przedawnieniu lub nie rozpoczął się bieg rozpoczęcia jego terminu przedawnienia;

- art. 899 § 3 k.c. przez jego zastosowanie w sytuacji, gdy darowizna mogła być odwołana z powodu niewdzięczności i była odwołana przed upływem roku od dnia, w którym uprawniona do odwołania darowizny dowiedziała się od syna J. G. o niewdzięczności obdarowanej;

- art.5 k.c. przez jego niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego, co skutkowało nieudzieleniem ochrony prawnej w działaniu powódki, pomimo że działanie to stanowi czynienie z przysługującego jej prawa zgodnie z zasadami współżycia społecznego w sytuacji, gdy z roku na rok E. G. ulega dalszemu pogorszeniu stanu zdrowia i ma coraz większe problemy z poruszaniem się i komunikowaniem się oraz, że leczy się psychiatrycznie, a wszystko to nie było w procesie podnoszone zarzutem strony przeciwnej przy czym Sąd Rejonowy w Łowiczu również tych faktów nie podważył. W tych okolicznościach zarzut przedawnienia nie powinien być uwzględniony.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa poprzez nakazanie pozwanej złożenia oświadczenia woli, że pozwana A. G. (1) zwraca przedmiot odwołanej darowizny E. G., którym jest niezabudowana nieruchomość położona w miejscowości K. w gminie S., dla której Sąd Rejonowy w Sochaczewie prowadzi księgę wieczystą numer PL (...) oznaczona w ewidencji gruntów jako działka numer (...) o obszarze 51 arów darowana w dniu 10 czerwca 1998 roku przed Notariuszem A. M. w Ł., przy czym została wówczas objęta wspólnością ustawową z J. G., zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, a także o dopuszczenie dowodu z zaświadczenia lekarskiego na okoliczność, że powódka E. G. od roku 2009 do chwili obecnej regularnie się leczy oraz wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego na okoliczność, że powódka miała usprawiedliwione przekonanie, że prośba jej o pomoc od pozwanej dotrze drogą przez jej syna J. G. / apelacja wraz z załącznikami – k. 160- 180/.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki poparł apelację a pełnomocnik pozwanej wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego /protokół rozprawy apelacyjnej – k. 193/.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Przy czym w realiach niniejszej sprawy, nieodzowną jest uwaga, że analiza prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia w kontekście przedmiotowej apelacji nie może pomijać faktu, że w postępowaniu apelacyjnym sąd odwoławczy jest przede wszystkim instancją merytoryczną a nie kontrolną w związku z czym nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa materialnego i może nawet bez podniesienia takich zarzutów – albo wykraczając poza ich zakres - dokonać szczegółowej analizy zasadności zastosowania przez sąd I instancji unormowań materialnoprawnych (tak np. w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC nr 6 z 2008 r., poz. 55 i wielu innych orzeczeniach Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych). W rozpoznawanej sprawie pozwoli to na dokładne rozważenie prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia w sytuacji, gdy określonych problemów nie dotyka argumentacja podniesiona w apelacji.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Wbrew stanowisku apelacji, Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowej, gdyż odpowiadającej wymogom art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodów. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje na to, że przedstawione w tej sprawie dowody zostały przez Sąd Rejonowy ocenione prawidłowo, a Sąd I instancji miał możliwość aby wyprowadzić wnioski, które legły u podstaw kwestionowanych przez apelującą ustaleń. Zastrzeżenia apelacji konstruowane są natomiast w odwołaniu do polemicznego stanowiska powódki w przedmiocie oceny dowodów zgromadzonych w toku postępowania i wniosków co do kształtu okoliczności faktycznych stanowiących podstawę weryfikacji zasadności wniosku. Wbrew oczekiwaniom skarżącej, nie jest to jednak wystarczające dla podważenia prawidłowości kwestionowanego orzeczenia. Nie wystarcza wszak samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest w tym względzie wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Zarzut odnoszący się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może bowiem zostać uwzględniony jedynie wtedy, gdy przedstawione przez skarżącego argumenty podważają prawidłowość dokonanej przez sąd oceny. Wymogu tego z pewnością zatem nie spełnia samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak m. in Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 grudnia 2013 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 868/13 opublikowanym w bazie orzecznictwa LEX pod nr (...)). Zastrzeżeń podnoszonych w tej sprawie przez powódkę nie sposób tymczasem postrzegać inaczej niż tylko w takim właśnie kontekście. W przeciwieństwie do Sądu Rejonowego, swoje stanowisko uzasadnia ona, opierając się wyłącznie na subiektywnej interpretacji przedstawionych dowodów bez odniesienia się do całokształtu wniosków i wyводу przedstawionego w tym względzie przez Sąd. Pamiętać natomiast należy, że dla podważenia dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest zaś nawet wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Kwestionując prawidłowość oceny zeznań świadka J. G. oraz powódki, skarżąca w ogóle przecież nie odnosi się do argumentacji, która legła u podstaw dokonanej przez Sąd oceny wiarygodności przedmiotowych relacji, której trafności odmówić nie sposób. Zważyć wszak należy, że, wbrew sugestiom czynionym w apelacji, pisemne motywy zaskarżonego rozstrzygnięcia jednoznacznie wskazują, iż Sąd nie dał wiary zeznaniom wskazanego świadka i powódki we wskazanym w apelacji zakresie nie z tego względu, że powódka oraz świadek są dla siebie osobami najbliższymi, świadek jest byłym mężem pozwanej, a byli małżonkowie są w trakcie regulowania spraw majątkowych. Aczkolwiek wskazać należy, że zważywszy na przedmiot niniejszej sprawy także i te okoliczności nie mogą całkowicie pozostać bez znaczenia. Niemniej jednak, skarżąca zdaje się nie zauważać, że powodem kwestionowanej przez skarżącą oceny było to, iż świadek J. G., utrzymując jakoby kilkakrotnie informował pozwaną, że matka prosi ją o pomoc, nie potrafił wskazać w tym zakresie jakichkolwiek konkretnych okoliczności, w tym jakie to leki miałyby wykupić dla teściowej pozwana ani też precyzyjnie określić kiedy i w jakich okolicznościach tego rodzaju zachowanie miałyby mieć miejsce. Jak zaś celnie wskazał Sąd Rejonowy, ocena w tym kontekście nie może pomijać, że, wedle twierdzeń samej powódki, utrzymuje się ona z renty w wysokości około 800,00 złotych, na leki i lekarzy wydaje około 500,00 złotych, prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z córką, a pomocy

materialnej udziela jej nadto sześcioro jej dzieci, które pracują zawodowo. Rację ma także Sąd Rejonowy, że nie zasługują na wiarę twierdzenia powódki jakoby przekazała pozwanej przez syna, a byłego męża powódki, prośbę o pomoc w zakupie leków, w sytuacji gdy powódka sama wprost przyznała, że od lat nie próbowała się skontaktować z pozwaną a byli małżonkowie od lat rozmawiają ze sobą w istocie jedynie na drodze oficjalnej i pozostają w ostrym konflikcie. Powyższego wniosku nie podważają przedłożone przez skarżącą wyroki sądów administracyjnych. To gdzie, który z małżonków jest zameldowany, nie ma bowiem dla przedmiotowej kwestii większego znaczenia, w sytuacji, gdy jednocześnie bezspornym jest, iż J. i A. G. (1) pozostają w ostrym konflikcie. Nie sposób zatem podzielić stanowiska apelacji jakoby zeznania wskazanych osób w przedmiotowym zakresie uznać można było za pozostające w zgodzie z zasadami logiki. Akcentowane w apelacji okoliczności, że zeznania powódki oraz świadka w przedmiotowej kwestii są spójne i wzajemnie się uzupełniają oraz nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego w zaistniałym stanie rzeczy nie mogą mieć zaś takiego znaczenia, jakie nadaje im skarżąca. Nieodzownym jest zatem wniosek, że stanowisko apelacji sprowadza się w istocie do polemizowania z ustaleniami Sądu poprzez wskazywanie tych okoliczności, które są dogodne dla prezentowanego w apelacji stanowiska, z pominięciem tych, z których wynikają całkiem odmienne wnioski. Zarzut wyprowadzony w tym względzie w apelacji uznać zatem należało za całkowicie chybiony.

Nie sposób jednak również podzielić zarzutów apelacji opartych na odwołaniu do prawa materialnego. Wbrew zastrzeżeniom skarżącej, w świetle zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego, trafną jest bowiem ostateczna konstatacja Sądu I instancji, że wniesione przez skarżącą powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy nie podziela wprawdzie poglądu Sądu Rejonowego aby zachowanie pozwanej w tej sprawie w ogóle postrzegać można było w kategorii rażącej niewdzięczności o jakiej mowa w art. 898 § 1 k.c.

Z uwagi na fakt, że ustawodawca w niniejszym przepisie posłużył się zwrotem „rażąca” nie może bowiem ulegać wątpliwości, że czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym nasileniu złej woli obdarowanego na tle przyjętych w danym środowisku stosunków. Przy czym istotnym jest w tej kwestii nie tylko konkretne zachowanie samego obdarowanego. Ocena w tym względzie wymaga bowiem analizy całokształtu wzajemnych relacji obdarowanego i darczyńcy oraz społecznych, rodzinnych oraz bytowych uwarunkowań w jakich osoby te pozostają. Zgodnie z definicją pojęcia „rażąca niewdzięczność” wypracowaną w ramach orzecznictwa Sądu Najwyższego, odwołania darowizny nie uzasadnia dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w konkretnych okolicznościach nie wykraczały poza zwykłe w danych uwarunkowaniach lokalnych i społecznych przypadki życiowych konfliktów. Rażąca niewdzięczność odnosić należy zatem do takiego zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowe. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują tym samym z reguły czyny nieumyślne, niezamierzone obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne jak i też wywołane zachowaniem się darczyńcy. W szczególności nie mogą być zatem uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. Możliwość odwołania przez darczyńcę darowizny zachodzi wszak nie w każdym przypadku, gdy obdarowany zachowa się nieodpowiednio względem darczyńcy, lecz jedynie wtedy gdy zachowanie to można zakwalifikować jako właśnie rażąco niewdzięczne. A zatem jako zachowanie, które w drastyczny sposób odbiega od przyjętych w danych relacjach i środowisku norm postępowania. Ocena, czy doszło do rażącej niewdzięczności w kontekście odwołania darowizny, musi być więc dokonywana z uwzględnieniem kryteriów obiektywnych, a nie jedynie w oparciu o subiektywne odczucia darczyńcy. W realiach niniejszej sprawy zachowanie skarżącej niewątpliwie nie jest właściwe w kontekście relacji powinowactwa łączących pozwaną z powódką, jak też faktycznie może sprawiać przykrość powódce, aktualnie osobie starszej i schorowanej. Darowizna nakłada wszak na obdarowanego więzy zobowiązujące go do szczególnego zachowania względem darczyńcy. Do essentialia negotii umowy darowizny nie należy wprawdzie obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego. Niemniej jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami pozostającymi w stosunkach, które powinnością taką zakładają (wyrok SN z 13 października 2005 r., I CK 112/05, LEX nr 186998). W obiektywnie nieprawidłowym

zachowaniu pozwanej, trudno jednak dopatrzeć się przymiotu rażącej niewdzięczności. Uwzględnić bowiem należy, że w toku niniejszego postępowania powódka, jak trafnie wywiódł Sąd Rejonowy, nie zdołała wykazać aby zwróciła się do pozwanej o udzielenie pomocy a pozwana świadomie i złośliwie tej pomocy odmówiła. Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozostawia zaś wątpliwości, że na zachowaniu pozwanej, wyrażającym się w zerwaniu więzi osobistych z powódką, ewidentnie zaważyły stosunki i ostry konflikt w jakim pozwana pozostaje z byłym mężem a synem powódki, które w jednoznaczny sposób przełożyły się na wzajemne relacje stron. Pozwana faktycznie zerwała kontakt z powódką, nie odwiedza jej i nie przejawia jakiegokolwiek zainteresowania jej stanem zdrowia i ewentualnymi potrzebami. Trudno jednak przyjąć, aby takie zachowanie pozwanej miało na celu wyrządzenie krzywdy czy też dokuczenie powódce. Zasady doświadczenia życiowego nakazują uznać za wiarygodną relację pozwanej, iż nie utrzymuje kontaktu z teściową z uwagi na przykrości jakich doznała od dzieci teściowej w związku ze sprawą rozwodową oraz celem uniknięcia konfliktów i nieprzyjemności. Pomiędzy powódką a pozwaną nie było faktycznie żadnych animozji, a powódka nie świadczyła przeciwko pozwanej w sprawie rozwodowej. Niemniej jednak nie może budzić wątpliwości, że konflikt, w jakim pozwana pozostaje z byłym mężem, wzajemne stosunki istotnie utrudnia. Zwłaszcza zważywszy, że powódka prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z jedną z córek, a jak wynika przedstawionych dowodów, rodzeństwo byłego męża pozwanej w toku sprawy rozwodowej opowiedziało się po jego stronie. Powódka rzeczywiście jest osobą starszą, schorowaną i wymaga pomocy zarówno materialnej jak i finansowej. Nie można jednak zapominać, że nie jest ona osobą samotną, gdyż ma sześcioro pracujących zawodowo dzieci, kilkanaścioro wnucząt oraz stale mieszka z jedną z córek. Braku zainteresowania pozwanej stanem zdrowia oraz ewentualnymi potrzebami wynikającymi z zaawansowanego wieku i niepełnosprawności w tym stanie rzeczy nie można zatem postrzegać w tak negatywnym świetle jak czyni to powódka oraz jak przyjął Sąd Rejonowy. Brak zainteresowania i opieki ze strony pozwanej nie pozostawia powódki bez potrzebnej jej pomocy i opieki. Nie może zaś ulegać wątpliwości, że obowiązek opieki ciążyący na dzieciach, w świetle powszechnie przyjętych zasad współżycia społecznego, niewątpliwie wyprzedza musi obowiązki spoczywające w tym względzie na synowej. Zwłaszcza wtedy, gdy jej małżeństwo z synem powódki zostało rozwiązane przez rozwód z winy męża. Kontakt z powódką nie utrzymują wprawdzie także synowie pozwanej. Niemniej jednak z przedstawionych w tej sprawie dowodów wynika, że taki stan rzeczy jest ich własną inicjatywą i nie został nakazany przez pozwaną, która nie sprzeciwiała się kontaktom dzieci z babcią i nie zabraniała im takich kontaktów.

Nie zachodzą zatem podstawy do uwzględnienia powództwa w tej sprawie już z tego względu, że w zachowaniu pozwanej nie sposób dopatrzeć się znamion rażącej niewdzięczności, o jakiej mowa w art. 898 § 1 k.c. Tym bardziej, że znamion takich w zachowaniu pozwanej przez długie lata, jak na to wskazują ustalenia faktyczne w tej sprawie, nie dopatrywała się także sama powódka. Ostatnie spotkanie stron miało wszak miejsce w listopadzie 2006 roku. Powódka jednak przez kilka lat przed odwołaniem darowizny tolerowała zaistniały stan rzeczy i nie odwołała darowizny nawet wtedy, gdy pozwana nie nawiązała z nią kontaktu, po tym jak zakończyła się już wywołująca negatywne emocje sprawa rozwodowa. Konstatacja ta przesądzać zaś musi o prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia i niezasadności apelacji.

Powyżej opisany stan rzeczy w powiązaniu z motywami jakimi kierowała się powódka, składając oświadczenie o odwołaniu darowizny i występując z powództwem w niniejszej sprawie, tym bardziej nie pozwala bowiem podzielić stanowiska apelacji i uznać powództwa za zasadne. Pamiętać wszak trzeba o ratio legis regulacji przewidującej możliwość odwołania darowizny, mającej na celu dbałość o prawidłowy układ stosunków międzyludzkich i przywrócenie zakłóconej w tym względzie równowagi, tak aby nie dochodziło do sytuacji, w której z pracy i majątku darczyńcy korzysta podmiot niegodny w świetle przyjętych zasad współżycia społecznego. Nie można zaś tracić z pola widzenia, że jakkolwiek powódka, wskazywała na niewątpliwie negatywne przykłady zachowań pozwanej, to jednak z jej relacji w toku niniejszego postępowania jednoznacznie wynika, że impulsem do podjęcia działań w tym zakresie, był w rzeczywistości nie brak zainteresowania i pomocy ze strony pozwanej, lecz troska o rodzinny majątek. W toku postępowania przed Sądem I instancji, powódka wprost wszak przyznała, że wystąpiła z powództwem z tego względu, że pozwana nie zgodziła się na rozwiązanie w zakresie podziału majątku jakie zaproponował jej syn powódki w postępowaniu o podział majątku. Jak wskazała: Dopiero teraz wystąpiłam z tą sprawą, bo syn wystąpił o podział działek, bo są dwie działki. Chciał załatwić polubownie aby jedną działkę wzięła A., a druga aby wróciła do mojej

rodziny, bo to była działka po matce, to pamiątka.(...) Byłoby po sprawie, gdyby się zgodziła na to, co zaproponował syn.” W ocenie Sądu Okręgowego, dobitnym potwierdzeniem powyższego jest zaakcentowany już fakt, że jakkolwiek pozwana nie utrzymywała kontaktów i nie interesowała się losem powódki począwszy od 2006 roku, oświadczenie o odwołaniu darowizny powódka złożyła dopiero w lipcu 2012 roku. Taki stan rzeczy uprawnia bowiem do wniosku, że sama skarżąca w istocie nie postrzegала zachowania pozwanej jako nieakceptowalnego i drastycznie odbiegającego od przyjętych w jej środowisku zachowań pomiędzy powinowatymi w sytuacji gdy dochodzi do rozwodu, skoro zachowanie to nie skłoniło jej do odwołania darowizny na wcześniejszym etapie.

Podkreślić jednak trzeba, że prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia nie budzi wątpliwości nawet gdyby podzielić stanowisko zaprezentowane w tej kwestii przez Sąd I instancji. Wbrew zastrzeżeniom apelacji, wywód przedstawiony w tym względzie przez Sąd Rejonowy nie budzi zastrzeżeń. Nie jest zaś rzeczą Sądu odwoławczego powielanie argumentacji trafnie przedstawionej w tym względzie przez Sąd I instancji, którą Sąd Okręgowy w pełni podziela, a której w żadnej mierze nie podważają zastrzeżenia zgłaszane w apelacji. Jak bowiem wykazano na wstępie, w świetle przedstawionych dowodów, trafnym jest wniosek Sądu Rejonowego, iż powódka przez kilka lat tolerowała brak kontaktu i zainteresowania ze strony pozwanej, a w toku niniejszego postępowania nie wykazała aby w ciągu roku przed złożeniem przez nią oświadczenia o odwołaniu darowizny nastąpiło zdarzenie, które świadczyć mogłoby o tym, że powódka poprosiła pozwaną o pomoc a pozwana świadomie i złośliwie pomocy tej powódce odmówiła.

Uzasadnienie powyżej zreferowanych zarzutów apelacji czyni natomiast nieodzowną uwagę, że skarżąca, pomimo korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, ewidentnie nie dostrzega natury terminu zastrzeżonego w art. 899 § 3 k.c. Wbrew założeniu apelacji, termin ten nie jest terminem przedawnienia a terminem zawitym, z upływem którego uprawnienie darczyńcy wygasa. Całkowitym nieporozumieniem jest zatem odwoływanie się apelującej do kwestii przedawnienia. Z natury rzeczy nie mogła bowiem doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącą skutku, argumentacja odwołująca się do zarzutu przedawnienia oparta na dyspozycji art. 5 k.c. Uwzględnić zaś należy, że przepis art. 5 k.c. służy wyłącznie ochronie osoby zobowiązanej i nie może być samodzielną podstawą nabycia praw podmiotowych, te bowiem wywodzą się ze stanowiących je norm prawa materialnego (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 lutego 2014 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 1070/13 opublikowanym w bazie orzecznictwa LEX pod nr (...)). Za uwzględnieniem powództwa w tej sprawie nie może zatem przemawiać sam fakt, iż powódka jest osobą starszą i schorowaną, której stan zdrowia z roku na rok się pogarsza a pozwana nie utrzymuje z nią kontaktów i nie wykazuje zainteresowania jej losem. Tym bardziej, zważywszy, że powódka nie jest osobą samotną, lecz otoczoną liczną rodziną, która potrzebnej jej pomocy udziela. Wniosek dowodowy dotyczący zaświadczenia wskazującego na to, że powódka leczy się psychiatrycznie już od 2009 roku, zgłoszony w tej kwestii w postępowaniu apelacyjnym podlegał zaś pominięciu z uwagi na dyspozycję art. 381 k.p.c.

Powyższe prowadzi do wniosku, że apelacja wniesiona przez skarżącą w tej sprawie stanowi jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy w punkcie 1. wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

Mając na względzie okoliczności niniejszej sprawy w tym w szczególności jej przedmiot oraz fakt, iż zachowanie pozwanej jest obiektywnie nieprawidłowe, gdyż narusza moralny obowiązek wdzięczności wynikający z faktu otrzymania darowizny, które to zachowanie usprawiedliwia subiektywne przekonanie powódki o słuszności jej racji oraz sytuację materialną i zdrowotną powódki, która jest osobą starszą i schorowaną, która znaczną część swojej renty przeznacza na zakup leków, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 102 k.p.c. Rozliczeniu kosztów postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem zasady odpowiedzialności za wynik procesu w świetle powyżej przedstawionych okoliczności sprzeciwiają się bowiem względy słuszności.